„GDY PADAJĄ OFIARY, CHOĆ NAJBOLEŚNIEJSZE, NIE IDĄ ONE NA MARNE. KAŻDA JEST SIEJBĄ LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI"

Prezydent Raczkiewicz
w dniu Święta Żołnierza Polskiego 1943

BIULETYN INFORMACYJNY



Rok V Warszawa, 26 sierpnia 1943 r. Nr. 34 (189)

Komunikat Nr. 6

Dnia 2.VIII.43 o godz. 18 w Warszawie grupy specjalne zniszczyły w 4 kinach, a uszkodziły w 2 czynne w czasie seansu aparaty kinowe wraz z filmami.

Kina te, przeznaczone wyłącznie dla publiczności polskiej wyświetlając m.in. filmy propagandowe niemieckie, działały na szkodę interesów polskich.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

16.VIII.43.

Komunikat Nr. 7

1) W ramach akcji odwetowej za bestialstwa niemieckie w rej. Skarżyska i Suchedniowa nasze oddziały partyzanckie dokonały w lipcu pod st. kol. Łączna drugiego napadu na pociąg pośpieszny. W akcji zabito i raniono ok. 180 Niemców.

2) W dn. 11.VII.43 pluton Sił Zbrojnych w Kraju odbił z rąk niemieckich w rej. Wysokie Mazowieckie 15 aresztowanych Polaków. W walce padło 3 żandarmów niemieckich i 7 pol. Ukraińskich. 7 Niemców zostało rannych ciężko, kilku lekko.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

17.VIII.43.

Komunikat Nr. 8

Na terenie Śląska i Zagłębia w m. czerwcu 43 r. zlikwidowano następujących Polaków — agentów Gestapo: Witkowski Czesław, Kurz Jerzy i Lucyna z Sosnowca, Wieczorek z Zawiercia, Kosibiej ze Strzemieszyc, Rypień Józef, Pawlus z żoną, Legierski Józef z Bielska. Prócz tego zlikwidowano Niemców: Sosnowskiego z Leśnej i Bittermana z Mysłowic.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

18.VIII.43.

Komunikat Nr. 9

W nocy z 5 na 6.VIII.43 r. oddziały S.Z.K. przeprowadziły akcję uwolnienia więźniów politycznych w Jaśle. Uwolniono 66 więźniów.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

19.VIII.43.

DEKLARACJA LUTOWA

Jednomyślna uchwała nowego rządu oparta na stanowisku Krajowej Reprezentacji Politycznej stwierdziła niedawno, że polskim programem państwowym jest w dalszym ciągu deklaracja ideowa, którą w dniu 24 lutego 1942 roku odczytał był ś.p. Generał Sikorski na posiedzeniu Rady Narodowej. W kilku słowach streśćmy tę deklarację.

„Rząd, rozporządzający nawet najpotężniejszą siłą fizyczną jest niezmiernie słaby i całkowicie niezdolny do ratowania państwa w ciężkiej niedoli, jeżeli nie posiada należytego zaufania i poparcia całego Narodu" — czytamy na wstępie. Wychodząc z tego, w całym tego słowa znaczeniu demokratycznego założenia — deklaracja zajmuje się jedynie określeniem podstawowych zasad, za którymi opowiedziało się społeczeństwo polskie i na których opinia światowa opiera do nas swe zaufanie. Natomiast ustrój przyszłej Polski — określi przyszły sejm.

W polityce zagranicznej przyszła Polska dążyć będzie do współpracy wzajemnej wolnych narodów. W przeciwstawieniu do niemieckich pomysłów panowania jednego narodu nad drugim, czy pokrewych im — rosyjskich „opiece" nad mniejszymi narodami — Polska odrzuca wszelkie formy przemocy jednych nad drugimi. Uznając równe prawo wszystkich narodów do sprawiedliwego bytu — zmierzać będzie do tworzenia federacji, jako jedynej formy współpracy, która zapewnia równorzędność narodów, zrzeszonych dla osiągnięcia wspólnych celów: pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu. Tak więc idea federacyjna, której Polska apostołuje — nie jest bynajmniej pomysłem chwilowym, zależnym od koniunktury międzynarodowej, ale jednym z kamieni węgielnych naszej polityki.

W polityce wewnętrznej — przyszła Polska „stać będzie nadal na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich". Potępiając wszelkie rodzaje dyktatury deklaracja opowiada się za ustrojem republikańskim i parlamentarnym, w którym przedstawicielstwo narodowe, reprezentujące „pełnię woli społeczeństwa" pochodzić będzie z wyborów, opartych na głosowaniu powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim.

Obok parlamentu — istnieć będzie „wolna i sprężysta władza wykonawcza, oraz niezależny od jakichkolwiek wpływów administracji państwowej wymiar sprawiedliwości. Całość życia publicznego opierać się będzie na inicjatywie i działalności samego społeczeństwa, których przejawami będą samorządy terytorialne, gospodarcze i zawodowe. Podstawą polityki społecznej będzie dążenie do zapewnienia „całej ludności zatrudnienia i godziwego zarobku". Spełnienie tych dążeń wymagać będzie podniesienia poziomu gospodarczego Polski, uprzemysłowienia kraju oraz przebudowy ustroju rolnego, którego podstawą staną się niewielkie, lecz samodzielne gospodarstwa rolne.

Wartość każdego ustroju mierzy się w gruncie rzeczy stopniem jego zbliżenia się do ideału harmonii interesów społecznych i jednostkowych.

Uznając potrzebę ofiar ze strony jednostki w imię celów ogólnych — przyszła Polska nie zapomni jednak o człowieku. „Polska zapewni poszanowanie wolności wyznania, sumienia, słowa i zrzeszania się" — czytamy. Te same prawa, przy różnych obowiązkach służyć będą „wszystkim wiernym Rzeczypospolitej obywatelom, bez względu na różnice wyznaniowe, narodowościowe i kulturalne", dzięki czemu mniejszości narodowe będą miały „możność swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i społecznego".

Tak więc — obecnej Europie rozpasanych namiętności rasowych, narodowych i klasowych, Europie brutalnej przemocy, ucisku i nienawiści — przeciwstawia deklaracja lutowa Europę współpracy, solidarności i wolności. W życiu narodów wszelkie trwałe osiągnięcia wynikają z oparcia się na tym, co łączy, a nie na tym co dzieli. Oto prawda którą wynosi z ognia i męki, krwi i niedoli, — w brzasku nadciągającego zwycięstwa — P O L A K i C Z Ł O W I E K.

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

Po zajęciu Sycylii. Walki na Sycylii trwały 38 dni. 17 bm. rano padł ostatni punkt oporu: **Messyna.** Od upadku Palerma, wojska „osi" zdawały sobie sprawę, że los wyspy jest już przesądzony i od tej chwili prowadziły tylko działania opóźniające. Głównym ich zadaniem była obrona Randazzo i trzeba przyznać, była ona przeprowadzona z punktu widzenia „osi" w odpowiednio długim czasie, co umożliwiło ewakuację części wojsk i pewnej ilości sprzętu, oczywiście nie w tak fantastycznych cyfrach, jak to podali Niemcy.

Generał Alexander dowódca wojsk sprzymierzonych na Sycylii złożył w piątek następujące **oświadczenia na temat kampanii sycylijskiej:** „Sycylia, wyspa, o powierzchni przeszło 25.000 km. kw. zdobyta została w 38 dniach. **Straty nieprzyjaciela wynoszą 200.000 ludzi.** Liczba ta obejmuje znaczną ilość żołnierzy włoskich, którzy porzucili broń i przywdziali strój cywilny. **Straty brytyjskie, kanadyjskie i amerykańskie w zabitych, rannych i zaginionych wynoszą ogółem 21.600 żołnierzy. Nieprzyjaciel musiał zostawić olbrzymie ilości sprzętu.** Trzeba będzie kilku tygodni czasu dla policzenia wszystkich karabinów, dział i moździerzy, porzuconych przez wroga na wyspie". Gen. Alexander wyraził uznanie włoskiej żandarmerii na Sycylii za jej prawdziwie pomocne stanowiska. Do służby policyjnej — oświadczył generał — nie trzeba było delegować ani jednego żołnierza armii sprzymierzonych.

Teraz nadeszła chwila oczekiwanego, potężnego uderzenia na samą Europę, do którego rozkazy wyjdą z Quebec. Obecnie jest przerwa, ale bynajmniej nie bezruch. Wręcz przeciwnie. 20 bm. Amerykanie zajęli wyspy Lipari i Stromboli (uwolnienie pierwszego obozu koncentracyjnego). Lotnictwo bombarduje silnie włoskie linie komunikacyjne. Niszczone są przedewszystkim węzły kolejowe Foggia, Benevento, Avelino, Neapol i Salerno, przez co już teraz **połączenie kolejowe Włoch południowych z północnymi zostało przerwane.** Bombardowania miast północnych (Mediolan, Turyn) trwają nadal. Nadto w ciągu ostatniego tygodnia czterokrotnie bombardowano zachodnie wybrzeża Grecji.

Wielkie wysiłki sowieckie. Przy ożywieniu się całego niemal frontu, najzacieklejsze walki toczą się o Charków. Nie mogąc zdobyć samego miasta, prowadzą bolszewicy działania okrążające w dwuch kierunkach: 1) Na północny-zachód między Połtawę i Sumy, gdzie zajęto Lebiedin; 2) Ku linii kolejowej idącej od Charkowa na południe, zagrażając jej przecięciem przez zdobycie Żmijewa.

Niemcy przeprowadzają silne przeciwnatarcia. Choć nie zdołali odbić linii Połtawa—Charków, to jednak skutecznie wspierają obronę samego Charkowa i zapobiegają jego okrążeniu. Kosztem rzucenia nowych dywizyj zapasowych wzmogli tu znacznie opór przeciw zaciekle, z jakimś pośpiesznym i nerwowym wysiłkiem całych swoich sił nacierającym bolszewikom. Zaznacza się spadek działalności lotnictwa sowieckiego, a także i niemieckiego choć w mniejszym stopniu.

Znowu wzrost bombardowań. Ofenzywa lotnicza na Niemcy przeszła w fazę **jeszcze gwałtowniejszych i jeszcze szerszych bombardowań,** osiągając 17—19 bm. największe nasilenie. W ostatnim tygodniu ucierpiały szczególnie wytwórnie aparatów do radiolokacji pod Szczecinem, bombardowano dwukrotnie zakłady lotnicze w Niemczech środkowych (Ratysbona, Schweinfurt), oraz lotniska pod Paryżem i Marsylią. Nadto stosowany był nowy sposób nocnych nalotów na Berlin lekkimi bombowcami typu „Moskit", które pięć razy w ciągu tygodnia pojawiały się nad stolicą Rzeszy. Nie czynią one dużych szkód, ale przez cały tydzień spędzają sen z powiek Berlińczyków. Berlin jest w dalszym ciągu ewakuowany. Mimo narastających trudności komunikacyjnych wyjeżdżają kobiety, dzieci i starsi, wywozi się szpitale.

OBRADY W QUEBEC

Obecne doniosłe obrady w Ameryce składają się z całego szeregu konferen-

cyj polityków i wojskowych. Nawet Churchill i Roosevelt spotkali się dwukrotnie. Po raz pierwszy obradowali we dwuch przez 3 dni pod N. Yorkiem. Następnie Churchill udał się do Quebec i w ślad za nim 17 bm. przybył tam Roosevelt z udziałem którego toczyć się będą przez tydzień dalsze obrady.

Prasa angielska stwierdza, że **jest to jeszcze nigdy w historii nie spotykane zebranie tylu wysokich dowódców wojskowych i mężów stanu. Opracowują oni wspólnie plan działania „mający skrócić wojnę". Omawia się tam — jak to oficjalnie zostało stwierdzone — niemal wyłącznie front europejski, a przede wszystkim zmiażdżenie Niemiec dalszymi coraz to silniejszymi ciosami.** Obecnie toczą się już obrady końcowe, w czasie których Churchill i Roosevelt wydadzą ostateczne decyzje.

Już donosiliśmy, że Sowiety nie zostały zaproszone i są w Quebec nieobecne. Mówi się, że uczestniczący w obradach min. Eden w swej zamierzonej podróży do Moskwy będzie informował Stalina o powziętych decyzjach.

BADOGLIO BEZ WYJŚCIA

Stając na czele przewrotu, zamierzał Badoglio: uzyskać zawieszenie broni i przejść do neutralności, a zatem pokój warunkowy, oraz opanować sytuację w kraju. Ani jedno, ani drugie nie udało mu się dotychczas.

Niezłomne żądania Aliantów bezwzględnej kapitulacji nie pozwoliły mu wyjść prawdopodobnie poza rozmowy orientacyjne prowadzone bocznymi drogami. Wobec tego w myśl jego własnych słów wojna trwa i musi on, pod naciskiem sytuacji, zgodzić się na to co chcą Niemcy. Ci zaś przystąpili do organizowania obrony Włoch północnych i wysyłają wojska swe na południe Padu, tylko celem opóźniania natarć Aliantów. I Badoglio zmuszony jest taki program przyjąć.

W związku z tym, pozornie opanowana sytuacja w kraju zaczyna znowu trzeszczeć. Wybuchają strejki (Genua), demonstracje uliczne z północy przeniosły się do Florencji, Neapolu i Rzymu. Na skutek mieszania się Niemców do administracji kraju i akcji Gestapo, nastroje antyniemieckie powiększają wrzenie ludności.

Do tego dochodzą wzrastające bombardowania lotnicze. Wielkie masy ludności, oceniane na 1 i pół miliona opuściły miasta północne, a także i południe kraju udając się do Rzymu, w nadziei że będzie on otwartym miastem. To też całe miasto tonące w wyjątkowych upałach, zalane jest wielkimi masami ludności. Sytuacja żywnościowa pogarsza się z dnia na dzień. Jednostronne ogłoszenie Rzymu za miasto otwarte, mimo rozpoczętej ewakuacji wojsk, nie wystarcza i dopuki Alianci sami nie zgodzą się na uznanie Rzymu miastem otwartym (co jeszcze nie nastąpiło), doputy stolica Włoch może być bombardowana. Gubernator Rzymu i jego zastępca ustąpili ze swych stanowisk

P.P.R. SEKCJĄ KOMINTERNU

W organie komunistów angielskich „Daily Worker" ukazał się 11 czerwca br. komunikat w sprawie rozwiązania Kominternu. Wśród organizacyj komunistycznych, które wyraziły zgodę na rozwiązanie — figuruje podpis Polskiej Partii Robotniczej. Maska spadła! Polska Partia Komunistyczna zdemaskowała się jako sekcja Kominternu, będącego narzędziem roboty moskiewskiej zagranicą.

POLONIA KANADYJSKA DO UKRAIŃCÓW

W czerwcu br. odbył się w Kanadzie kongres Ukraińców z udziałem około 700 delegatów. Polonia kanadyjska wydała do nich odezwę uznającą prawo narodu ukraińskiego do samostanowienia, podniosła wspólnotę interesów polskich i ukraińskich, jak i wszystkich narodów międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, oraz wyraziła wiarę w pomyślny rozwój stosunków polsko-ukraińskich. Odezwa ta wywarła silne i korzystne wrażenie, odbijając się szerokim echem w tamtejszej prasie ukraińskiej.

RÓŻNE

— Maksim Litwinow został odwołany ze stanowiska ambasadora Sowietów w Stanach Zjedn. Na jego miejsce zo-

stał mianowany Andrzej Growikow dotychczasowy charge d'affaires Sowietów w Waszyngtonie.

— Japończycy ewakuowali wyspę Kiska na archipelagu aleuckim. Wojska amerykańskie i australijskie wyspę tę zajęły, przybliżając znacznie swe bazy lotnicze do wysp japońskich. Jednocześnie Japończycy rozpoczęli ewakuację bazy Salamaua na Nowej Gwinei.

Kraj

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego, Okręgu Warszawskiego, został skazany **na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych Aleksander Łączyński**, były sołtys gromady Osieck, zam. w Osiecku, pow. Garwolin — za doniesienia do władz niemieckich przeciwko Polakom w celu spowodowania ich ścigania. Wyrok został wykonany w dniu 28 lipca 1943 r. na terenie Garwolina przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

DWIE ODEZWY. Anarchia, rozpętana na Wołyniu i przerzucająca się na niektóre powiaty Małopolski Wschodniej przybrała takie rozmiary, że Niemcy stanęli przed obawą zahamowania akcji zbierania kontyngentów. Nie rezygnując bynajmniej z dalszego judzenia Ukraińców na Polaków — uznali jednak Niemcy za konieczne uspokojenie nastrojów w okresie zbiorów. Pod ich naciskiem — Centralny Komitet Ukraiński wydał w dn. 7 sierpnia 1943 roku odezwę, w której, troszcząc się głównie o to, aby współpraca ukraińsko-niemiecka nie wykazywała żadnych zgrzytów, nawołuje do zaniechania mordów. Odezwa nie jest wolna od akcentów antypolskich, starannie zamaskowanych, zrozumiałych jednak dla każdego czytelnika ukraińskiego. UCK (Ukraiński Centralny Komitet) jest tą właśnie instytucją ukraińską, która obok wysługiwania się Niemcom specjalizowała się przede wszystkim w prześladowaniu Polaków przy pomocy niemieckiej i instytucją tą w dalszym ciągu pozostał.

Inną wagę gatunkową posiada list pasterski Metropolity Szeptyckiego z dnia 10 sierpnia 1943 roku. Aczkolwiek i on nie wymienia wyraźnie faktu mordowania Polaków przez Ukraińców, — to jednak zawiera mocne potępienie tego rodzaju metod walki, jak zabijanie ludzi lub niszczenie ich całego dobytku oraz wskazuje na ujemne skutki, które tego rodzaju czyny ściągną na naród ukraiński.

Niestety zachowanie się nawet kleru greko-katolickiego jest dalekie od wskazań zawartych w liście pasterskim księdza Metropolity. To też społeczeństwo polskie nie może się zadowolić słowami. Rzeczywistym potępieniem bezecnych zbrodni mogą być tylko czyny, o których mówi odezwa Krajowej Reprezentacji Politycznej Narodu Polskiego z dn. 30 lipca b.r.

DOKUMENT ZBRODNI. W ogłoszeniu do ludności z d. 15 lipca 1943, Dowódca Policji Bezpieczeństwa i SD na Okręg Białostocki wylicza kilka napadów bandyckich z pierwszej połowy miesiąca, wskutek których zginęło ogółem 11 Niemców cywilnych i wojskowych oraz 3 Polaków: **„W odwet za powyższe i dla osiągnięcia spokoju w Okręgu Białostockim zostały przeprowadzone następujące środki zaradcze: 1) Spalono wieś Szaulicze, pow. Wołkowyskiego. Wszyscy mieszkańcy wsi zostali rozstrzelani. 2) Rozstrzelano 50 osób z pośród ludności miejscowej Białegostoku, co do których stwierdzono, że byli stronnikami lub uczestnikami polskiego ruchu stawiania oporu. 3) Rozstrzelano 25 aresztowanych z pośród ludności Białegostoku. 4) Rozstrzelano 50 mieszkańców m. Wasilków. 5) Tysiące osób z pow. Łomżyńskiego zostało rozstrzelanych, ich mienie uległo konfiskacie, a domy zostały zniszczone. Ponadto we wszystkich miastach powiatowych aresztowano i rozstrzelano po 19 osób ze środowiska lekarzy, adwokatów, urzędników miejskich i nauczycielstwa wraz z ich rodzinami, ponieważ byli oni stronnikami lub uczestnikami polskiego ruchu stawiania oporu. Mienie rozstrzelanych skonfiskowano".** W zakończeniu ogłoszenie zapowiada, że „dalsze napady

na Niemców z Rzeszy i ludność miejscową pociągną za sobą jeszcze ostrzejsze środki, szczególnie przeciwko warstwie ideowych przywódców ruchu stawiania oporu".

To tylko jedna z nieskończonego łańcucha niemieckich zbrodni, niespodziankę stanowi jedynie otwartość w jej rozgłoszeniu. Tak od lat 4-ch wypełniają Niemcy swe „dziejowe posłannictwo na Wschodzie", tak zbliżają się do dnia klęski, który będzie dniem obrachunku i kary.

GRUBA ROBOTA. Wkrótce po śmierci gen. Sikorskiego rozlepiono na ulicach Lublina w niewielkiej zresztą ilości, ręcznie sporządzone klepsydry żałobne, wyrażające żal i hołd Narodu dla Premiera i Naczelnego Wodza. Niemcy ogłoszenia te oczywiście pozrywali. Lecz w parę dni później ukazało się kilkaset drukowanych nekrologów, podpisanych przez „Kierownictwo Walki Cywilnej", nazywających Sikorskiego ofiarą Bolszewików, a jeszcze później odezwa żałobna „Delegatury Rządu R.P. w Kraju", gdzie już wprost oskarża się o skrytobójstwo Anglię. Tych nowych plakatów policja już nie usuwała, bo pochodziły wprost od niemieckiego Wydziału Propagandy. Podszywając się pod władze Polski Podziemnej usiłują okupanci wygrywać dla siebie ich moralny kredyt w Polsce. Cała ta gruba robota lepiej też świadczy o roli w Polsce naszych władz podziemnych niż o niemieckiej politycznej zręczności.

UCIECZKA PRZED BOMBAMI. Tysiące Niemców z Rzeszy, zarówno dorosłych jak i dzieci, przybywa do GG: są to zarówno poszkodowani w dotychczasowych nalotach alianckich, jak i przesiedleni w ramach ewakuacji Berlina i innych miast. Ta ucieczka masowa stała się oczywiście powodem do wysiedleń licznych Polaków, do niezliczonych nowych krzywd i brutalności. Głupia i tępa polityka Niemców stwarza z miejsca zaciętą wrogość nawet tam, gdzie mogła być obojętność, a niekiedy nawet i pewne naturalne, ludzkie współczucie, np. dla dzieci. Ale dziś patrzymy na tych zbiegów z radością: to wróg ucieka przed śmiertelnymi ciosami. A jeżeli ujdą przed bombami, to czeka ich tutaj rozprawa z nami.

RÓŻNE

12 sierpnia oddziały SS otoczyły od świtu Sokołów Podlaski. Wyciągnięto z domów i spędzono na plac targowy wszystkich mieszkańców miasta. Po dokładnym sprawdzaniu dokumentów **zaaresztowano ponad 500 osób.** Część ich oddano w ręce Arbeitsamtów i natychmiast wywieziono w zaplombowanych wagonach. **Resztę zabrało Gestapo, m.in. wszystkich oficerów rezerwy,** nawet zatrudnionych w niemieckich zakładach zbrojeniowych.

— W Warce, pow. Grójeckiego, Niemcy wymordowali 25 lipca 12 osób w odwet za zastrzelenie dwu konfidentów. Burmistrz Borkowski po otrzymaniu strzału w tył głowy, straszliwie męczył się przez kilka godzin. Wśród innych ofiar były dwie kobiety.

— **17 lipca Niemcy wymordowali w Łomży 19 rodzin inteligenckich.** Dzieci zepchnięte do rowu rozerwano granatami ręcznymi, następnie kolejno wystrzelano mężczyzn i wreszcie kobiety. Przebieg był tak straszny, że dwóch kopiących rowy zwarjowało, a szofer zemdlał.

— Globocnik złożył pożegnalną wizytę Frankowi. Gubernator wielokrotnie ostatnio oświadczał, że Globocnik został usunięty na skutek swych wyczynów w Lubelszczyźnie, a zwłaszcza pacyfikacji; ale w pożegnalnej mowie wysławiał jego zasługi, a nawet wręczył mu na pamiątkę obraz.

— W ostatecznym wyniku akcji wysiedleńczej w pow. Zamojskim na 173 wsie pozostało zaledwie 20 nie-wysiedlonych.

— W wyniku dwumiesięcznej „pacyfikacji" wymordowali Niemcy w dystrykcie krakowskim w lipcu i czerwcu 1525 Polaków, w tym wiele kobiet i dzieci, aresztowali 2831 osób, spalili 171 gospodarstw.

— W Poznaniu niemiecka firma kamieniarska zakupiła za 5 tys. marek wszystkie kamienie nagrobne z polskiego cmentarza rzymsko-katolickiego.

— Zmarli: w Wilnie prof. teologii U.S.B. Leon Putiata, na wsi prof. historii U.J.P. Jak Kochanowski, kanclerz kapituły orderu Polonia Restituta, na liście ofiar Katynia znalazł się Tadeusz Tucholski, docent chemii Politechniki Warsz.

Warszawa

„**DULAG**". Jest to skrót nazwy Durchganglager — obóz przejściowy, przez który przechodzą wszyscy wywożeni na roboty do Rzeszy. W ostatnich tygodniach z Dulagu na Skaryszewskiej wyjeżdża przeciętnie po 250—300 osób tygodniowo. Poważną ich część stanowią schwytaniu na ulicy po godzinie policyjnej (np. w pierwszym tygodniu sierpnia ponad 80 osób; coprawda złapano ogółem około 700, ale większość zwolniono dzięki dokumentom, orzeczeniom lekarskim i czywiście łapówkom).

W ostatnim czasie wysłano ze Skaryszewskiej 11 Polaków i Polkę do stacji doświadczalnej w Helenowie pod Łodzią. Jak wiadomo obóz ten służy do doświadczeń rasowo - rozpłodowych, obejmujących Polaków narówni z Niemcami. Wyboru dokonał specjalnie przybyły lekarz niemiecki.

POŻAR. W ostatnich dniach miał miejsce pożar wielkiej ilości zmagazynowanego w Warszawie zboża. Raz jeszcze przypominamy zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Należy bronić zboże polskie przed niemieckimi łapami, ukrywać je w zrozumieniu, że będzie niezbędne dla ludności, a we właściwej chwili dla wojska polskiego. **Natomiast niszczenie zboża jest bezsensownym, wynikiem bezmyślności, lub złej woli.**

STAN BEZPIECZEŃSTWA. Warszawską dyrekcję policji podniesiono do stopnia „Prezydium Policji". Kontrola uliczna przez posterunki i patrole piesze, motocyklowe, samochodowe, przez sforę tajnych agentów — coraz się wzmaga. A równocześnie stan bezpieczeństwa coraz jest gorszy, nie mija dzień bez strzelaniny, napadu, wykonania wyroku podziemnego, a obok tego wszelkiego rodzaju wystąpień rabunkowych i bandyckich. Ostatnio 18 sierpnia doszło u zbiegu Hożej i Poznańskiej do formalnej potyczki z długotrwałą wymianą strzałów. Przed dwoma tygodniami dokonano przy ul. Senatorskiej udanego zamachu na samochód Banku Emisyjnego, wiozący pod silną ochroną ogromne sumy pieniężne. Wydarzenia takie stają się sensacją dnia. Władze niemieckie są wobec istniejącego stanu rzeczy właściwie bezsilne. Z zaciekłością godną lepszej sprawy zwracają się przeciwko jadącym na stopniach tramwajów, przechodzącym jezdnię mimo czerwonych sygnałów itd.

1.400.000 litrów benzyny — z dymem

Kolosalny, czarny słup dymu dźwignął się nad Warszawą. Przez cały wieczór stał wysoko na sierpniowym niebie, słaniał się ciężkimi kłębami, szerzył tumany sadzy i piekielnego zaiste smrodu.

Paliły się składy materiałów pędnych monopolu niemieckiego na Woli, przy ul. Gniewkowskiej. Płonęły setki tysięcy litrów benzyny, nafty, smarów. Beczki za beczkami, cysterny za cysternami strzelały w niebo ogniem, dymem i skoncentrowanym zaduchem, zapowietrzającym pół miasta. Cała Warszawa oglądała to groźne zjawisko, jeszcze późną nocą, gdy dym zaczerwienił się, a niebo pokryło ogromną łuną. Żar był tak potężny, że pluton wojska i posterunki Werkschutzu na terenie składu benzyny „Drago", o sto metrów od miejsca pożaru, z największym trudem dały się utrzymać na miejscu.

O sto metrów, tak blisko byli, a nie widzieli napadu.

Cóż mogli zobaczyć.

Ulicą Gniewkowską nadjechało auto. Oficer SS ostro pertraktował z portierem . Stało za nim dwuch cywilnych. Obok portiera przy budce gapiło się na tę scenę trzech granatowych policjantów i jeszcze ktoś czwarty. Jeden z policjantów odwrócił się niespokojnie i poszedł do budynku zarządu.

Ale wtem rozkaz „Otworzyć! Liczę do trzech, potem strzelam!"... i brama otwiera się odrazu. Oficer SS i jego towaszysze wpadają na dziedziniec, rozbrajają policjantów. Jeden z atakujacych biegnie do biura zarządu żeby zatrzymać oddalającego się policjanta. Pierwszy pokój pusty, w drugim trzy osoby: komisarz niemiecki szamoce się z kieszenią chcąc wyrwać broń. Jakiś

podoficer schowany między drzwiami i szafą podnosi do strzału pistolet. (Rzuć broń, ręce do góry, padnij!...) Przy telefonie policjant granatowy siedzi w kucki z rękoma nad głową. Po pokoju łazi pies policyjny. (Wszyscy padnij!...)

Rozbrojenie policjantów na dziedzińcu trwało 20 sekund. Rozbrojenie następnych jeszcze krócej. Teraz przez otwartą bramę wjeżdża auto, wyskakuje czterech ludzi. Dwaj zapędzają rozbrojonych policjantów do budynku, jeden staje w bramie na straży. Do pilnowania jeńców wystarczy jeden. Teren opanowany.

W głębi dziedzińca stoją olbrzymie cysterny. Dwu ludzi zakłada ładunki materiału wybuchowego, trzeci odkręca krany zbiorników. Fontanny benzyny tryskają z beczek. Idzie łatwiej niż sądzono. Ładunki zapakietowane, lonty gotowe.

Tymczasem reszta żeby nie próżnować ładuje na auto beczkę benzyny, motorower zabrany z szopy, maszyny do pisania z biura, 4 zdobyte pistolety, zrywa telefony... Wszystko trwa nieco ponad 20 minut. Jest kwadrans po siódmej.

Oddział załadowuje się na auto, oprócz trzech ludzi. Z tych jeden jeszcze pilnuje jeńców, dwaj kończą przygotowania do gigantycznego fajerwerku. Żwawy ogienek pokazuje się na lontach ładunków i termitów. Z trzaskiem rozbijają się o żelazne beczki butelki przeciwczołgowe. Okrzyk odwołujący ostatniego, którego brak. Auto wyskakuje na ulicę. W chwilę potem — grzmot przeciągłej, silnej detonacji. Oślepiający wytrysk ognia. I kolosalny czarny słup dymu dźwiga się nad budynkami.

Płoną zbiorniki z benzyną, tysiące beczek, płoną dwa wagony-cysterny z benzyną. Ogółem ponad 1.400.000 litrów materiałów pędnych poszło z dymem. Pożar trwał do późna w noc. Zarumieniło się, rozjarzyło niebo nad smutnym miastem. Łuna ogromna pozdrowiła mieszkańców.

Jutro Niemcy będą uganiać na hulajnogach — mówiono na dobranoc.

„Olala jest Polakiem".

KWITUJEMY odbiór na B.I. **2.468 zł 50 gr.**

500 zł: Steni. **200 zł:** Śląsk; z. MAH. **100 zł:** Dr; Kruk S; Jelonek; Lodka; FF; Wanda; Borsuk. **60 zł:** Habdank. **50 zł:** Maryś; Medyk; Walgo; Ket; Wujek; Atos; XZ; AZ. **40 zł:** Caca; Wola B; Turnia. **35 zł:** Zajac. **26 zł:** SS. **25 zł:** Jot; Łopata. **20 zł:** Groch; Rek; Maryś; Nr. 37 Ciotka. **15 zł:** Feluś. **13 zł:** Koncert. **10 zł:** Sierp; Nic; Skok; Wi. **5 zł 50 gr:** BSP: **4 zł:** Powst.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i na broń **51.086 zł 60 gr.**

18.250 zł: BSA. **5.000 zł:** Pi; Ce-nia. **4.000 zł:** Gam V. **2.000 zł:** Boleszcz; Dąbrowa. **1.500 zł:** SKM. **1.000 zł:** Kops V; Jur V; Edek; My; Stamar. **530 zł:** Klasa II E. **500 zł:** Staszek; Sten; Damer; Szpic; Kanclerz; Puch; Karmi. **330 zł:** Bridż ŻO. **300 zł:** FB. **200 zł:** Belot. **150 zł:** AA. **126 zł 60 gr:** BB. **126 zł:** Zaba. **122 zł:** Dzieci. **100 zł:** Stach; Włodzio; Dąb; Stop; Kazim; Łachim; Zbych; Pawa; hs; skm; Nr 17; wu-em; Tech; Hanka; Renny. **60 zł:** Pasek; Warta. **50 zł.** Metek; Terenia; Kokos; IB; AL; Bliski; Razem; Nike; AM; Castel; Warta; Ignaś; PP. **40 zł:** Ratte; Chudy. **35 zł:** Busz. **30 zł:** MSR; HKT; Sęp; Luba; Dysk. **25 zł:** Raf. **20 zł:** Władek; Wiktor; Lu; JH; MP; Lwów; Kirki; Buwa; Wrzos; Babuś; He-mar; PT; SW2. **15 zł; GG. 10 zł:** Włodek; Śmigło; Pan; Gnaty; Maja; Chudy; AK; Wid; Nacia; Marya. **5 zł:** Katra; Kruk; Zych. **2 zł:** As. **7,600 gr złota obrączka:** AM „Wiara".

Staś — 500 ark. pap; Staś — 500 ark bibł; Szarotka — mat. sntr.; Czyn — 8 ryz; Stemar — garnitur dla Antosia; Henryk — 500 ark. papieru przebitk.; HT i TM — materiał apteczny.

SPROSTOWANIE: 55.000 zł SSAG winno być 50.000 zł SSAG; 5.000 zł: 17-ka winno być 17. tak; 250 zł: WSKO winno być WSKA; 120 zł Pan winno być Paw; 40 zł Iskra winno być Irkon.

TZ
WW